

Miasto Bletchley w kwietniu 1944 roku wyglądało dość pięknie. Rozkwitające pąki drzew pozwalały zapomnieć o trudach wojennych codziennego dnia. Ludzie sennie spacerowali po ulicach. Dochodziła godzina 15.00. Była to umówiona godzina spotkania porucznika Krzysztofa Kowala z pułkownikiem Watersem, bezpośrednim przełożonym jego szefa pułkownika Tokarskiego z ramienia Secret Intelligence Service (SIS). Porucznika Kowala dziwiło to dość szybko zorganizowane spotkanie, bo miało odbyć się z pominięciem drogi służbowej. Pułkownik Waters był to dość wyniosły typ Anglika, który na każdym kroku starał się podkreślić swoją wyższość, szczególnie do Słowian. Porucznik Kowal nie czuł się z tym dobrze, gdyż był przedstawicielem narodu słowiańskiego na usługach wywiadu Jego Królewskiej Mości. Przed wybuchem II wojny światowej pełnił on służbę w Oddziale II Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Pracował w specjalnie utworzonej komórce, która zajmowała się przygotowywaniem planów kontynuowania walki w warunkach ewentualnej okupacji niemieckiej terytorium Polski. Brytyjczycy jeszcze w sierpniu 1939 r. byli bardzo zainteresowani wynikami tych prac.